

KWIRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Pakt o nieagresji między Polską a Sowiecami podpisany został w Moskwie

MOSKWA, 25.7. (Pat.) Dziś o godz. 3 ej popołudniu w Komisarjacie Spraw Zagranicznych w Moskwie podpisany został pakt o nieagresji między Polską a Sowiecami. Ze strony Polski pakt podpisał minister pełnomocny p. Patek, ze strony zaś Sowieców w zastępstwie komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestinskij.

Niżej podajemy tekst paktu o nieagresji:

We wstępie obie podpisujące strony stwierdzają, że utrzymywanie istniejącego między nimi pokoju, stanowiącego wybitny czynnik w zachowaniu pokoju powszechnego,

stwierdzają, że traktat pokojowy 1921 roku pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań,

wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów między państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze do celu,

odwiedzają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowią przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajdują się w sprzeczności z zawieraniem paktów,

postanawiają zawrzeć pakt celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski 1929 roku.

W art. 1-ym obie strony konstatają, że w ich wzajemnych stosunkach wyześciły się wojny jako narzędzia polityki narodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkich działań agresywnych, za jakie będą podległy karze, naruszające całość terytorjalną i polityczną nie zależnie drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z unik-

nięciem wszelkich jej przejawów. Art. 2 gi przewiduje nie okazanie pomocy ani bezpośredniej ani też pośredniej państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługują prawowite powiędzenia tego paktu bez uprzedzenia.

W art. 3-cim każda ze stron zobowiązała się brać udział w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresywności, wyrażających wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art 4-go zobowiązania zawarte w dwóch pierwszych artykułach nie ograniczają między narodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów, zawartych przez każdą ze stron, przed wejściem w życie tego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu agresji.

Art. 5-ty przewiduje postępowanie koncyliacyjne, co do którego będzie zawarta specjalna umowa, która stanowi integralną część paktu i musi być ratyfikowana jednocześnie z tym paktem.

W myśl art. 6-go pakt będzie ratyfikowany w możliwie najbliższym czasie a wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie w

30 dni po obustronnej ratyfikacji. Art. 7-my głosi, że pakt zostaje zawarty na 3 lata z automatycznym przedłużeniem na dalsze dwa lata o ile nie nastąpi 6-miesięczne wypowiedzenie.

Art. 8 my powiada, że pakt spisany został w języku polskim i rosyjskim i oba teksty są uważane za autentyczne.

Z dwóch protokółów dodatkowych pierwszy stwierdza, że ewentualne wypowiedzenie paktu w myśl art 7-go nie może być tożsame, jako uchYLENIE się od obowiązków, wynikających z paktu Kelloga.

Protokół drugi mówi, że co do treści projektu konwencji koncyliacyjnej niema między stronami zasadniczych różnic.

Komuniści w Belgji usiłują podtrzymać strajk

BRUKSELA, 25.7. Pat. Podczas gdy w zagłębku Beaurainage strajk można uważać za zlikwidowany, w Zagłębku Mozy zanotowano szereg ekscesów.

W Seraing wywiązała się walka demonstrantów z żandarmerją. Były w ruchu palki gumowe. Podobne zajścia zdarzyły się w Charleroi. W Limbourg robotnicy napadli na lamistratów i pobili dotkliwie kilkanaście osób.

Jedna z fabryk została zdemolowana.

Komunistyczna partja Belgji wydała odezwę, wzywającą strajkujących do wspierania w sprawie robotników, Odezwa wzywa robotników, by odrzucali wszelkie próby kompromisu.

W ciągu ubiegłej doby dokonano w różnych miastach licznych aresztowań.

W sprawie rewizji długów

LONDYN, 24.7. (Pat.) Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Wielkie znaczenie przywiązuje tu do zmiany stanowiska senatora Boraha w sprawie rewizji długów wojennych. Borah, który dotychczas uch-

odził za bezwzględne przeciwnika rewizji długów, obecnie wypowiada się za rewizją.

Ta zmiana stanowiska wpływowego senatora wywrze niewątpliwie znaczny wpływ na wszystkich nieprzejednanych dotychczas antyrewizjonistów. „Nawrócenie się” Boraha przypisać należy coraz wyraźniej zarysowującej się opinji amerykańskiej, wedle której reakcja gospodarcza, którą wywołuje spłata długów, stanowi poważną przeszkodę dla handlu Stanów Zjednoczonych i należy raczej zrezygnować z spłaty niż wżamian za osiągnięcie ogólnej porozumienia. Opinia ta jest rozpowszechniona wśród sfer intelektualnych, napotyka jednak na znaczny sprzeciw ze strony antyrewizjonistów, podtrzymywanych przez prasę Hearsta.

Konferencja w Ottawie

LONDYN, 24.7. (Tel. w.) Według wiadomości z Ottawy przedstawiciele Kanady i Australji domagają się od Anglii zastąpienia środków ochronnych przeciwko dumpingowi towarów sowieckich na rynku angielskim. Chodzi tu głównie o dumping drzewa i pszenicy, co do których, zdaniem dominjów, sama ochrona celną nie wystarczy. Nie jest wykluczone, że dla uzyskania pewnych przywilejów dla swego eksportu w domjach, Anglja wprowadzi pewne ograniczenia specjalne przeciwko importowi z Rosji sowieckiej.

Delegacja irlandzka na konferencji imperialnej wycofała się z tej części prac konferencji, która dotyczy handlu między dominjami a Anglią, podając jako powód wojnę celną, jaką Anglja wypowiedziała Wolnemu Państwu. Wysilki delegacji irlandzkiej skoncentrowały się na uzyskaniu pewnych koncesji ze strony innych dominjów, ażeby zwiększyć wzajemny obrót handlowy między Irlandją a Kanadą, Afryką południową i Australją, któreby w pewnym stopniu zastąpił Irlandji Anglję jako odbiorcę.

Otwarcie nowej linii lotniczej

WARSZAWA, 25.7. (Pat.) W dniu 17 sierpnia odbędzie się w Warszawie uroczystość otwarcia nowej linii lotniczej Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin. Uroczystość tą zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Pierwszy samolot, który odleci z Warszawy do Rygi i Tallina zawlezie odrębne pisma Pana Prezydenta do prezydentów Łotwy i Estonji.

Wybory zadecydują o losach Rzeszy

BERLIN, 25.7. Pat. Premier bawarski Held, przemawiając w Weiden, oświadczył m. in.: stwierdzam, że obawy ostatnich dni

po oświadczeniach, złożonych w Stuttgarcie przez kanclerza Papena i ministra von Gayla okazały się bezpodstawne. W Stuttgarcie wyraźnie oświadczone nam, że Rząd Rzeszy nie powoła w żadnym wypadku komisarzy w krajach (lunych) i nie zamierza tam ogłaszać stanu wyjątkowego. Wybory do Reichstagu odbędą się bezwarunkowo za 8 dni. Wyklichi zadecydują o przyszłych losach Rzeszy.

Samolot Hausnera uratowany

Samolot Hausnera „Rose Marie” wylądował w pobliżu wysp Azorskich.

Zuchwały napad

Sprawcy staną przed Sądem Beraznym

GOSTYNIN, 25.7 Pat. Nocy ubiegłej do domu Jana Wojciechowskiego, gospodarza, zamieszkałego we wsi Sosnowice, gm. Rataje, wtargnęli dwaj jeźdźcy, młodzi mężczyźni wsi Dąbrówka, teje gminy, Barzdziński i Suwałski. Po krótkiej sprzeczce napastnicy zadali siekierą kilka ran Wojciechowskiemu, który po dwóch godzinach zmarł. Sprawców zbrodni natychmiast aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora. Staną oni przed sądem doraznym.

Jeśli nie można samolotem to koleją

WARSZAWA, 25.7. (Pat.) Minister komunikacji wydał okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie przewozu pasażerów lotniczych, którym w razie odwołania lotu lub przerwy w locie przysługuje prawo odbycia podróży koleją. Okólnik określa sposób postępowania oraz wskazuje na formalności związane z wydaniem pasażerowi biletu kolejowego na podstawie zlecenia Polskich Linij Lotniczych.

Polityka zagraniczna Włoch nie ulegnie zmianom

W odpowiedzi na pierwsze komentarze o rekonstrukcji gabinetu, „Giornale d'Italia”, którego współpraca z Min. Spr. Zagr. w okresie kierowania tym resortem przez ministra Grandiego była publiczną tajemnicą, oświadcza, że mylą się ci, którzy oczekują zmian w polityce zagranicznej Włoch. Dziennik przypomina, że od r. 1922 t. j. od chwili utworzenia gabinetu fascystowskiego przez premiera Mussoliniego, właściwe kierownictwo polityki zagranicznej Włoch spoczywało w ręku Mussoliniego, najpierw jako ministra Spraw Zagranicznych, a później poprzez bezpośrednią i stałą współpracę z Grandim.

„Giornale d'Italia” podkreśla,

że o zmianie zasadniczych linii polityki zagranicznej mogą mówić tylko ci którzy nie orientują się w stosunkach obecnych Włoch i wskazują nieznaną im ludźi, zajmujących stanowiska odpowiedzialne na arenie życia narodowego. Polityka zagraniczna Włoch pójdzie w dal szym ciągu po linii największej swobody działania, w myśl własnego pojęcia potrzeb dla realizowania rzeczywistych potrzeb rekonstrukcyjnych kontynentu europejskiego, po linii współpracy w myśl dobrze zrozumianych interesów ludzkości celem zwalczania kryzysu europejskiego i światowego oraz osiągnięcia bardziej rzeczywistej sprawiedliwości dla Włoch i dla innych.

Okucia budowlane

zamki drzwiowe, drzwi stalowe,
zawiasy, zasuwki, klamki i t.p.

POLECACA

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY
SPÓŁKA AKCYJNA

1072

W zabójczej atmosferze

Krwawe starcia w Berlinie nie ustają

Dokąd idziemy? Dokąd zmierzają Europa i świat cały?

Te pytania niepokojące powtarzamy nie my jedni. Wszędzie niepewność jutra, wzmaga jąca się z dnia na dzień. Pod uciskiem rosnących ciężarów i niedoborów ludzi i narody coraz łatwiej dają dostęp pod szeptem ścianawiel, zemsty, odwetu. Wszyscy stali się nieufni i podejrzliwi wobec siebie. Im silniej zaś dokucza bieda, tem zjadliwiej ujawnia się gwałt i zawziętość.

Tak jest w obrębie społeczeństw i tak jest między społeczeństwami. Wszędzie ściera się sprzeczne ze sobą prągnięcia, przeciwne sobie interesy, fałszywe nadzieje i zawadne rachuby.

W tych warunkach odbudowa życia gospodarczego jest pilna, nieodzowna. I sama przez się niezawodnym ale nęstręcza trudności—dalaby się osiągnąć w zwykłej drodze między narodowych kredytów. Można by nawet przeprowadzić ją dość szybko, gdyby wszystkie narody położyły swe wysiłki tak właśnie, jak obywatela jednego miasta łączą się do wspólnego urzędzenia wodociągów, kanalizacji lub tramwajów.

Niestety, ani mężowie stanu, ani narody nie mają dotąd poczucia wspólnego mianownika swych interesów. Jednostki i społeczeństwa, które zbudowały i posiadają rozmaite narządy międzynarodowego aparatu (drogi żelazne, parostaty, stacje wełnowe, kable), należą do różnych narodowości. Swoją udział w posiadaniu pełniąc, jako wyłączone prawo kontroli nad posiadaniem odcinkami owego aparatu, wspólnego, a także jako baze i ośrodki, mogący posłużyć do ujarznienia innych państw—współposiadaczy. I w tym celu w ruch puszczają wszelkie środki nacisku i obrony: komery celne, armie, sojusze, dyplomacie. Stając wobec zagadnień ekonomicznych i międzynarodowych, państwa, współczesne ustają, rozciągając te środki politycznymi i narodowymi.

Nie w przedmiotowym więc układzie świata, ale w psychologii terrazjeńskiej tkwi zło, które nas obewładnia, w odległości, jaka powstała między gospodarczym podkładem stosun-

ków, a ich polityczną nadbudową. Pod względem ekonomicznym świat w ciągu 4-eh ostatnich pokoleń, jakie dzielą nas od Rewolucji Francuskiej, odmienił się więcej, niż w okresie dwudziestu wieków minionych, jakie upłynęły od śmierci Juliusza Cezara.

Sto lat temu, gdy specjalizacja wytwórczości spoczywała jeszcze w powijakach, mogły narody poczytywać siebie za jednostki samostarczalne i wzajem od siebie niezależne. Na przestrzeni atoll dwóch, trzech pokoleń rozwój maszynizmu rozsadził te ciasne granice. Promień wymiany i współzależności ekonomicznej wybiegł poza lądy i morza. Żaden naród nie może dziś powiedzieć o sobie, że nie potrzebuje liczyć się z innymi. Każdy uzależniony jest od innych w zakresie bądź żywności, bądź surowców, bądź rynków zbytu.

Gdybyż jednak ta szybka ewolucja pociągnęła za sobą równie szybko zmianę w polityce i dyplomacji wszechświatowej! Nic podobnego! Dyplomaci europejscy zachowali nietykły swoje kostiumy, z czasów Talleyranda, ale i wszystkie niemal tamtych czasów metody; owsem, obustrzylly je i doprowadzili do absurdu, dodając do dawnych separatyzmów gospodarcze. A przecież państwa zdają się dla siebie dopełnieniem wzajemnem i każde jest funkcją w procesie wspólnego obiegu życia.

W okresie przedwojennym kryzysy ekonomiczne nie trwały długo, gdyż dzięki kredytowi, kapitał, gdziekolwiek był wolny, samorzutnie biegł tam, kędy zgłaszano nań popyt, a jednocześnie towary, z miejsc tkniętych przesieleniem, odpływały do krajów, w których ceny nie doznały załamania. Obecnie pod rządami wybujałych nacjonalistów, zbrakło tych nawet doraźnych środków kompensaty. Kapitał zamknął się, lub raczej zamknięty został w granicach ojczystego państwa. Rządzą w nim tendencje nacjonalistyczne. Częstokroć iść on musi nie tam, gdzie mógłby pracować owocnie, ale tam, gdzie trzeba skonsolidować przymierze lub sfinansować politykę odwetu.

Życie ekonomiczne pierwszych dziesiątków lat 20-go wieku, zarówno w skali swoich potrzeb, jak w skali swoich możliwości i środków materialnych, posunęło się o blyskawiczny skok naprzód. Urządzenia zaś i metody polityczne w zakresie międzynarodowym zastrygły na martwym punkcie, jeśli nie cofnęły się wstecz, a zaporą na drodze ich postępu stały się antykatolizm i ambicje państw nowoczesnych, będące prerostem nacjonalizmu.

Rzeczywistość ekonomiczna wola o racjonalną gospodarkę kolektywną w zakresie międzynarodowym, o prawidłowy podział pracy, o wolność dróg morskich i lądowych, o swobodny obieg kredytu, a tymczasem ideologia triumfująca o nacjonalizmu odpowiadała wzmocnieniem barjerę celnej, krepowaniem ruchu handlowego, szafowaniem kapitału na cele nieprodukcyjne, mobilizacją garów trujących i niemniej trujących doktryn.

To te właśnie przeszkody i zapory rozbijają się wszystkie dotychczasowe próby gospodarczego i politycznego odbudowania Europy, a właściwie przebudowania jej na nowych podstawach współpracy, pokoju i bezpieczeństwa. Najlepszą wolą obdarzony europejczyk—tamie nieraz ręce w rozpacz nad ogromem przeszkód, piętrzących się na drodze do wyśnionej przysztani. A nie widzi, że największą przeszkodą jest ta, która nosi w sobie, w systemie własnych pojęć, uprzedzeń i przesądów.

Sowiety interesują się Gdynią

Moskiewska „Prawda” wskazuje w jednym z ostatnich numerów na znaczenie strategiczne Gdyni oraz magistrali węglowej Śląsk-Gdynia i stwierdza że niedawne strajki (?) robotników w Gdyni stanowią niebezpieczeństwo dla Polski w razie zbliżającego wystąpienia Polski wobec Rosji Sowieckiej, planowanego reżemu przy Polsce. Jak widzimy, zainteresowania Sowietaów—Gdynią—posiadają swoiste zabarwienie...

Kronika zaburzeń politycznych w Berlinie notuje znowu większą ilość zryść. W wyniku starć pomiędzy hitlerowcami a reichsbannerowcami policja przeprowadziła rewizję, znajdując u kilku hitlerowców rewolwery większego kalibru, 8 czestników bójki aresztowano. Członkowie antyrządowej komunistycznej demonstracji pobili dotkliwie podoficera policji. Dwuch napastników aresztowano. Zatrzymano również agitatora komunistycznego, który nawoływał zgromadzonych na ulicznym wiecu do strajku powszechnego. Rozwiązano zgromadzenie komunistyczne, w czasie którego komunistki—wzywali—do rozpoczęcia rewolucji. Policja użyła do rozpraszania (tumu pałek gumowych Zanotowano nadto kilka bójek ulicznych pomiędzy narodowymi

sojalistami z jednej strony, a sojal demokratami i reichsbannerowcami z drugiej, przyczem kilka osób odniosło rany. Para sprawców aresztowano. Do prezydium policji oddawiono narodowego sojalistę, który groził na ulicy przeciwnikom politycznym rewelwem. W ciągu nocy podpalone znowu szeregi słupów z plakatami wyborczemi. Sprawców w kilku wypadkach nie ujęto. Donoszą o niezwykłym ostrym starciu w Buzlaui; utarczka wynika pomiędzy sojalistami a sojal-demokratami i reichsbannerem. Do bójki wmięszali się również komunistki. W wyniku walki jeden reichsbannerowiec—został zabity, a szereg hitlerowców i komunistów poranionych. Na miejscu wypadku nie dokonano żadnych aresztowań.

Hitler w Prusach Wschodnich

Po triumfalnym pochodzie po Prusach Mazury (w samym Szczytnie zgromadziło się zgórą 25 tys. słuchaczy) przybył Hitler w dalszym ciągu swej podróży wyborczej do Królewca. Ogromny tłumy zebrały się, by być świadkami wystąpienia „Wielkiego Adolfa”. Po ulicach miasta płynęły tłumy ludzi, przybyłe z daleka, z okolicy Królewca i reszty Prus Wschodnich, z Gdańska (3 pełne parowce pasażerskie z kilkoma tysiącami hitlerowców) Zgórą 20 tys. umundurowanych członków partii stawiło się, by przedelfować przed swoim przywódcą.

Wśród długotrwałych i niemilknących owacyj zaczął przemawiać Hitler, podkreślając jako rzecz uderzająco sympatyczną fakt, że w obecnej swej podróży wyborczej spotyka się już nietylko z partją, ale spotyka się z całym narodem niemieckim. Działalność partji politycznych wędziła całe państwo w sytuacji bez wyjścia. Jedyne ścisłe zespolenie się całego narodu niemieckiego w jedną całość da niewątpliwie polepszenie losu państwa niemieckiego. Manifestację zakończono odśpiewaniem hymnu cesarskiego „Deutschland, Deutschland über alles”.

Wśród długotrwałych i niemil-

Przed utworzeniem nowego rządu w Rumunji

Najaktualniejszym obecnie zagadnieniem politycznym w Rumunji jest sprawa utworzenia nowego rządu na podstawie wyników wyborów parlamentarnych. Według zapowiedzi premiera Vaidy gabinet jego złoży swój mandat z chwilą ukonstytuowania się obu izb t. j. w pierwszych dniach sierpnia. Koncepcja rządu koncentracyjnego wydaje się mało prawdopodobną i wszystkie prądowianki idą w kierunku rządu stronnictwa narodowo-chłopskiego. Jako kandydatów na premiera wymienia się pp. Maniu, Michalache, Vaida-Voevod i Mirosescu, ewentualnie Junian. Na pierwszym miejscu stawiana jest przez kółka polityczne kandydatura dawnego przewodniczącego partji i premiera Maniu. Nie oświadczył on jednak dotąd, czy zdecydował się powrócić do czynnego życia politycznego z którego wycofał się przed dwoma laty. Motiwem jest, że w związku na obecną trudną sytuację ogólnego światowa stronnictwa narodowo-chłopskie nie zechce rzucać na widownię czolowego swego przywódcę i wysunąć na premiera jednostkę mniej wybitną.

400 ludzi ponad 200 odznaczeń. Powodzenie to jednak zostało drogo okupione: pułk stracił w zabitych i rannych 5 oficerów, 77 ułanów i 108 koni—4 tą część swego stanu.

Władysław Działowowski

Rocznica Krechowier

(Dokończenie)
24. lipca położenie się raptownie zmieniło. Front na zachód od Stanisławowa był obsadzony przez 11 dywizję piechoty, która się jeszcze jako tak trzymała. Jej dowódcy, został podporządkowany pułk polskich ułanów. Na południe od 11., znajdowała się 19 dywizja, która 24 lipca poprosiła o uciekła, odsłaniając bok i tyły 11. Zachodziła obawa, że Niemcy, przechodząc przez jej opuszczony odcinek, kole wsi Krechowice, oparą ją na obu Bystrzycach, położone na 11 dywizji. Oznaczałoby to pewną zgubę tej batalnii. Wobec tego dowódca dywizji zażądał żeby polski pułk ostoił Stanisławów od południa przez czas potrzebny dla wycofania 10-go dywizji, t. j. przez 5 godzin. Teoretycznie zadanie to było niewykonalne. Pułk, bardzo nie-liczny, bez karabinów maszynowych miał przez 5 godzin za-

trzymać silnego przeciwnika posiadającego liczną artylerię i samochody pancerne. Zadanie utrudniało jeszcze to, że teren na południe od Stanisławowa przedstawił zupełnie odkrytą płaszczyznę, na której wszelkie poruszenia muszą się odbywać w ogniu przeciwnika, przed którym się nigdzie ukryć nie można.

Dowódca pułku postanowił działać w szyku konnym szturmem kolejoju na każdego przeciwnika, który się ukaze. Ruszyły prawie jednocześnie 3 szwadrony: 2-gi na wieś Krechowice, 3-ci szcudem w tył; za nim, miały one naprzeciw siebie wolno posuwającą się piechotę bawarską. Jednocześnie na lewym skrzydle 4-ty szwadron rzucił się na kawalerię nieprzyjaciela (2 szwadrony) zbliżającą się do Uroczyska Dąbrowa.

Szwadrony 2-gi i 3-ci w szalonym ogniu i ponażąc znaczne straty wpadły do wsi i w połowie jej długości zatrzymały przeciwnika, nie mogły jednak posunąć się dalej, przeciwnie pod silnym naciskiem piechoty zaczęły się powoli wycofywać. Szary

4 szwadron kawalerji nieprzyjacielska nie przyjęła i wycofała się; za nadchodzącą piechotą austriacką. Wobec pojawienia się piechoty i na tem skrzydle dowódca pułku rzucił na pomoc 4 szwadronowi ostatni swój odwód—1 szwadron. Obydwa wpadły na Austrjaków, rżając i kłując i odrzucili ich na południe.

Ten pierwszy sukces nie zakończył walki, coraz to liczniejszy nieprzyjaciel, nacierał ponownie. Szwadrony 2-gi i 3-ci znowu musiały szarżować, przyczem poległ bohaterów pułkownik Władysław Zboromirski. Wicereem już obsadzili piezo cegielnię i skraj parku pod Stanisławowem i ogniem wstrzymywali przeciwnika. Szwadrony 4-ty i 1 szwadron szarżowały ponownie na piechotę oraz na kawalerję, która zresztą i tym razem szarzy nie przyjęła. Wicereem obsadzili piezo Uroczysko Dąbrowa.

Akcja trwała od godziny 4 do południa, do godziny 10-jej wieczór. Pod jej osłoną rosyjska 11 dywizja wycofała się zupełnie spokojnie. Zadanie było wykonalne. Pułk liczący 400 szabel

zatrzymał bataljon bawarskiej piechoty, uważany za kwiat armji niemieckiej, bataljon austriacki i 2 szwadrony kawalerji.

Działanie przeciwnik a było wsparte ogniem 2-ch—3-ch baterji oraz samochodami pancernymi, a pułk nietylko artylerji, ale nawet karabinów maszynowych nie posiadał. Ogółem siły austro-niemieckie które walczyły w tym dniu przeciw pułkowi wynosiły około 2000 ludzi.

Na tle ogólnego rozkładu armji rosyjskiej bitwa krechowicka wywołała ogromne wrażenie. Wszystkie pisma polskie, rosyjskie, a nawet niektóre niemieckie były przepelnione jej opisami i zresztą przeważnie bardzo przesadnemi. Rosyjski wódz naczelny, general Kornilow, nadał dziękczynną depezę. Francuska misja wojskowa wysłała do pułku delegację z orderami. Powinnowania i odznaczenia nadał również misje: włoska, belgijska i rumuńska. Ludność polska po miastach polskich i rosyjskich urzędziła liczne uroczyste obchody. Istna powódź spadła na pułk: na ogólny stan

W dniu 22-24 lipca 1917 r. pułk miał rzadkie szczęście walcząc jednocześnie przeciw wszystkim 3-om wrogom Polski: Rosjanom, Niemcom i Austriakom. Dlatego też datę tej bitwy obchodzi pułk jako swoje święto, w roku imieniu specjalnie uroczynie, da uczczenia której została również wydana, staraniem Wojskowego Biura Historycznego, szeregowa historia losów tego starego i zasobnego pułku.

Od Administracji

P. T. Prenumeratom zamiejscowym załączylismy wypelnione czeki P. K. O. z prosba o wypłacenie zaloznosci do dnia 1 sierpnia r. b.

Wszystkim zalagajacym z oplata po dniu 1 sierpnia zmuszeni bedziemy wstrzymac dalsza wysylke pisma.

W zniżkach na „Święto Morza” nastąpiły zmiany

Ministerstwo Komunikacji oraz Liga Morska i Kolonjalna otrzymany relacje o ogromnym naplywie publiczności na „Święto Morza” z całej Polski. Ze wzgledu na bezpieczenstwo, jako tez na ograniczenie bzdż co bzdż mozliwosci techniczne jednoczesnego przewozu wielkich mas publiczności do Gdyni, Ministerstwo Komunikacji wydalę dnia 23 b. m. do wszystkich Dyrekcji Kolejowych telegraficzny okólnik regulujacy oszalczenie sprawy ulg kolejowych na „Święto Morza” w Gdyni.

W mysl tego rozporzadzenia z ulg korzystal mogą tylko grupy szlone consjimmiej z 5 osob. Ulg otrzymuje sie na podstawie zaawidczenia bzdż Oddzialu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, bzdż starosty, i grupy bzdż korzystal z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania za 70 proc. ceny normalnego biletu w jedną strone. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostemplowania w Gdyni. Ulg obowiazuja w dn. 28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Bilety ulgowe nie upo-

ważniają do przerw w podróży. Jadacy w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80 proc. z Gdyni zostały skasowane.

Mia. Spr. Wewn. wydalę odpowiednią instrukcję starostwom w sprawie wydawania zaawidczeń i takie same instrukcje wydalę Liga Morska i Kolonjalna swoim Oddziałom. Mia. Komunikacji czyni wysilki, by podalac wzmozoznemu ruchowi, który spedziany jest w związku ze „Świętem Morza”. W tym celu uruchomiane zostają pociągi dodatkowe, jednakże mimo to Mia. Komunikacji zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby we własnym interesie nie odkladala swego wyjazdu do Gdyni na ostatni termin, gdyż wówczas władze kolejowe nie będą w stanie zagwarantowac przewiezienia wszystkich pasazerow. To samo dotyczy powrotu z Gdyni. Tylko jezeli publiczność bedzie wspol dzialac z wladzami kolejowymi uda się obsluzyc wszystkich na czas bez zaklęcenia porzadku.

Z życia prowincji

Półkolonie letnie w Tomaszowie

Dzięki inicjatywie miejscowego Inspektora Szkolnego p. Belesława Donta, przy wydatnej pomocy finansowej Sejmiku powiatowego i Związku Pracy Obywatelskiej i Kobiet, w początkach lipca b. r. nastąpiło otwarcie półkolonii letnich dla 30 dzieci, rekrutujących się przeważnie z podródk miejscowych rodzin bezrobotnych.

Na półkolonij dzieci spędzają pół dnia pod opieką specjalistki nauczycielki, przebywając na świeżym powietrzu, zrywając gimnastyki, gier ruchomych, kąpieli w stawie, bzdż racjonalnego opalania się na słońcu. Obfity i zdrowy posiłek otrzymują bezpośrednio po przyby-

ciu i drugie śniadanie o godz. 11-jej.

Kierownictwo półkolonii nawiązało bliski kontakt ze spędzającą lato w Tomaszowie kolonją dzieci śląskich.

Przy czestym obcowaniu, wspólnej zabawie, nawiązała się nić serdecznego zżycia się dzieci, wzajemnego zrozumienia, wymiany myśli i przeżycie dziecięcych, co niewątpliwie w dużym stopniu wpłynęło dodatnio na rozbudzenie uczuć patriotycznych u naszych malych obywateli-emigrantów, a może rozbudzi trwałą tęsknotę, do powrotu na stałe do swej własnej ojczyzny.

R. R.

Witos działa

Ostatnio Witos rozwinal intensywną działalność na terenie woj. krakowskiego. Skoczyl się już orkiestry i banderje, a wobec kilku nieprzyjemnych incydentów jakie miały miejsce na tych wiecach, gdzie agitatorzy Piasta w sposób niedopuszczalny napadli na rsad, ostatnie wystąpienie odznaczają się pewnem umiarkowaniem. Tylko prasa, jak „Piast” i „Naprzód” w sprawozdaniach liczą obecnych na zgromadzeniach Witosia niemal na dziesiątki

tysięcy, podczas gdy przyhywają tylko setki. Charakterystyczny incydent miał miejsce przedwieciem Witos w Brusniku. Akademicy jadący pociągiem, którym jechał i Witos, zaśpiewali na jego widok i Brygadę, a gdy Witos wszczął z nimi rozmowę, wygwizdali go i obrzucili szeregiem niemiłych, epitetów. Witos w najwyższym stopniu podenerwowany, wysiadł z pociągu i pojedzał na wiec bryczką.

Lappowcy przed sądem

oskarżeni o zamach stanu

Dzisiaj rozpocznie się wielki, z ogromnym napięciem oczekiwany proces przeciw wybitnym przywódcóm ruchu lappowackiego, oskarżonym o próbę zamachu stanu i zbrojnego przewrotu, ewentualnie także o zdradę stanu. Oskarżonych jest ogółem 100 osób, z których 13, m. in. Kosola, Wallenius, Kolvisto, Szario i Susitaival znajdując się w więzieniu śledczym, podczas gdy pozostali odpowiadac będą z wolnej stopy.

Obrona ich spoczywa w rękach 14 najwybitniejszych przedstawicieli palestry fińskiej z adwokatem Eino Tulenheimo na czele. Protokół śledczy obejmuje zeznania na 900 świadków, mających ewentualnie staac również przed sądem.

Urzędowa cedula:

Gleby: Żelazowej i Towarowej w Lublinie w dniu 25 go lipca b. r.

Ceny rozumieją się za tonar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Zyto dworskie stare	19.-
zbiorkowo stare	18.-
dworskie nowe	17.50
Pszonica dworska	23.- 23.50
zbiorkowa	22.50 23.-
Jęczmień na kaszę	18.- 18.50
Owies jednolity	22.-
zbiorkowy	20.-
Maka żytnia typowa	32.- 33.-
razowa	23.- 24.-
pszenna 40%	38.- 41.-
65%	36.- 37.-
Otręby żytnie	10.-
pszenne grube	11.50 12.50
miakie	11.- 12.-
Lubin niebieski	14.- 15.-
Stod gwarantowany	50.-

Ceny orientacyjne wysofiodokowane przez Komisje Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaży i popytu.

OSTATNIE 2 DNI

CYRKU

STANIEWSKICH w LUBLINIE, (ul. Szopena).

20 ATRAKCJI WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY!

CENY ZNIŻONE

Dzisiaj, wtorek dnia 26-go lipca 2 PRZEDSTAWIENIA o-godz. 4 popoł. i 8.30 wiecz.

OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA I ZAMKNIĘCIE CYRKU

Na przedstawienia popołudniowe ceny miejsc. minimalne.

Skarb w łachmanach zebraczych

Początkowo kłopot, później radość

Niezwykłe szczęście spotkało mieszkańca wsi Lipki Borowo, pow. Łaskiego, Czesława Graczyka.

Przed dwoma dniami przybył do niego jakiś zebrak, znany wokolicy pod przezwiskiem Helwika.

Zebrak według przyjętego zwyczaju prosił o nocleg, czego mu też gospodarz nie odmówił i umieścił go w stodole na siano.

Rano następnego dnia starzec nie mógł się podnieść o własnej mocy, a w kilka godzin później przeniesiony do chaty zmarł.

Sąsiedzi Graczyka przysłali z niego, iż sam sobie przysporzył kłopotu z pogrzebem ubogiego.

Istotnie Graczyk początkowo miał spartwienie, w jaki sposób pokryje kosztą pogrzebu.

Następnie jednak po przeszkaniu łachmanów, a szczególnie zaś torby zebraka, zaplanowała radość.

Istotnie bowiem znaleziono cały skarb, który na mocy specjalnie umieszczonego również zapisu przypadł Graczykowi.

Zmarły w istocie nazywał się według dokumentów Stanisław Halwiński i liczył lat 74. Znaleziono przy nim 185 rubli w złocie, 432 dolary USA również w złocie oraz 40 zł. w banknotach i książeczkę czekową z zapisem na koncie 785 zł.

Wszystko to Helwiński najwidoczniej czując śmierć zapisał temu, u kogo umrze i kto go pochowa.

Zmarły nie miał nikrewnych ni domu.

Na skutek tego Graczyk stał się, o zdrazu, zamożnym i sprawił duży pogrzeb swemu spadkodawcy.

Kino „CORSO”

Od wtorku 26 lipca 1932 r. Wielka Sensacyjna Premiera! Potężny Dźwiękowy Film. 2 serje razem. Całość 20 aktów.

OGIEN

(PIEŚ MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIA)

Wspaniały dramat, który oszalania, zachwyca i oświeca-widza tematami i wystawą.

W rolach głównych ulubieniec Publiczności Tim Mac Coy, Marjan Shockley i inni.

Nadprogram: Wspaniały Tygodnik Dźwiękowy Paramountu.

Początek o g. 6, 8 i 10-wiecz. CENY OD 75 GROSZY.

KINO „PALACE” TEATR

„Dzisiaj wspaniała premiera! NA EKRAPIE: piękny dramat satonowy w rolach głównych: czarująca BETTY COMPSON i niezrównany jej partner Ryszard BARTHELMESS w filmie p. t. ZAKŁĘTA RZKA

NA SCENIE! Program № 2 NA SCENIE! Wielka rewja pod kier. B. Melerwila — z udziałem: Ady Melerwil, Niny Ogjińskiej, Wł. Boruńskiego, Bol. Majskiego i B. Melerwila. W programie: humor, satyra, śpiew i taniec — rewja p. t. „To jeszcze nie wszystko”

Do obraru i rewji przysyrywa koncertowa orkiestra pod dyr. Cz. Szpynięga. Początek codziennie o godz. 6.30 pp. Soboty, niedziele i święta o g. 4.30 pp. ostatni seans o godz. 10.30 wieczór CENY-MIEJSC-OD-50-GR-DO-1-ZŁ.

KINO „ADRIA” TEATR

Dzisiaj wspaniała premiera! MIASTO MIŁOŚCI (Studentka z Quartier Latin) Wspaniały dramat cyganijki paryskiej jej uśmiechów i łez. Dogadwo i przepych wystawy. W rolach głównych: IWAN PETROWICZ, CARMEN BONI I GINA MANES

Na scenie! Nadprogram! Przebojowa rewja w 9 obrazach p. t. „STRACH NA WRÓBLE” Udział biorą: GINA KRASIENSKA, WACŁAW ORSKI, WACŁAW JANKOWSKI i inni.

CENY-MIEJSC-OD-40-—70-GR. Początek s-ansów codziennie o godz. 6 popoł, w soboty, niedziele i święta o godz. 4-jej popoł. Ostatni seans o godz. 10-jej wiecz.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Skrytka pocztowa Nr 59. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Rekopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odroczenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.-, z odroczeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.00. Z przeliczenia pocztowa miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. Przewodników państwowych, komunikacyjnych wojskowych i policji z odbiorem emsajm zł. 2.25 i z przysyłką pocztową zł. 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 10 milimetrów w 10 miejsc przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 groszy (w układzie 8 spacji) Nadawane i Nekrelogi 25 groszy w niedzielę i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 z drożej.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Skrytka pocztowa Nr 59. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Rekopisów Redakcja nie zwraca.